

Jak kobiety postrzegają kapitał społeczny w rodzinie



Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku na rok 2024



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W skrócie

- Kobiety deklarują, że to one dysponują większym niż ich partnerzy kapitałem społecznym, wnoszą do rodziny więcej relacji, mężczyźni częściej separują swoich znajomych.
- Zewnętrzne relacje rodziny obejmują w większej części krewnych kobiety.
- Znajomi kobiety częściej niż znajomi mężczyźni zostają przyjaciółmi rodziny.
- Pojawienie się dzieci powoduje, że kobieta w większym stopniu „zwraca się do wewnątrz” rodziny, kontakty zewnętrzne schodzą na dalszy plan.
- Z czasem dzieci mogą stać się podmiotem sprzyjającym budowaniu nowych więzi – przyjaźnie przechodzą z dzieci na rodziców.
- Kobiety czują się odpowiedzialne za to, aby rodzina budowała trwałą i silną więź (np. pamięć o innych członkach rodziny, wspólne spożywanie posiłków).

„Polskie kobiety” to kolejny z cyklu jakościowych projektów badawczych CBOS, którego celem jest przyjrzenie się opiniom kobiet na temat ich roli i praw w społeczeństwie. Został on zrealizowany metodą zogniskowanych wywiadów grupowych, zwanych **fokusami**. Niniejszy komunikat jest pierwszym z serii prezentującej wyniki tego badania¹.

Budowanie kapitału społecznego

Kto ma więcej znajomych – kobieta czy mężczyzna? Kto buduje nowe relacje i w większym stopniu przyczynia się do powstawania społecznego otoczenia rodziny?

Wątek kapitału społecznego w opowieściach kobiet układa się w dość spójny obraz, w którym to głównie one – poprzez swoją sieć dotychczasowych znajomych i krewnych – tworzą społeczne otoczenie powstającej rodziny. Z rozmów wynika, że kobiety z zasady mają więcej znajomych niż mężczyźni i one również wnoszą do rodziny więcej relacji zewnętrznych niż mężczyźni.

Wiąże się to także ze sposobem, w jaki mężczyźni budują i utrzymują swoje kontakty z zewnętrznym otoczeniem. W opinii ich żon i partnerek mają oni skłonność do separowania swoich kolegów i przyjaciół od rodziny i jej spraw. Spotykają się z kolegami raczej poza domem.

- *Ona nie chce, żeby on się z kumplami spotykał, więc ciągnie na swoją stronę.*
 - *Najczęściej to ja myślę, że jego znajomi idą troszkę w kąt (...) i tak naprawdę do końca on nie chce się zgrać z jej znajomymi i tak naprawdę tworzą się nowi.*
- (Katowice, kobiety 40–50 lat)

- **Kto ma więcej znajomych (...), on czy ona?**
- *Ona.*

¹ **Badanie jakościowe** (fokusowe) „Polskie kobiety” przeprowadzono w dniach od 10 do 26 czerwca 2024 roku na próbie sześciu grup kobiet z 3 miast (**Katowice** – dwie grupy po 8 kobiet każda, grupa młodsza w wieku 20–30 lat, grupa starsza 40–50 lat, wykształcenie: średnie, pomaturalne, wyższe, osoby pochodzące i mieszkające w Katowicach, pozostające w związku małżeńskim lub partnerskim; **Ropczyce**, woj. podkarpackie – dwie grupy po 8 kobiet każda, grupa młodsza w wieku 20–30 lat, grupa starsza 40–50 lat, wykształcenie: zasadnicze zawodowe, średnie i pomaturalne, osoby pochodzące i mieszkające w Ropczycach, pozostające w związku małżeńskim lub partnerskim; **Warszawa** – dwie minigrupy po 3 kobiety każda, w wieku 20–30 lat, wykształcenie: średnie, pomaturalne, wyższe, osoby pochodzące i mieszkające w Warszawie, pozostające w związku małżeńskim lub partnerskim, dodatkowy warunek różnicujący obie te grupy: nieposiadające dzieci – posiadające dzieci).

– *On ma takich kumpli ukrytych.*

– **Co to znaczy ukrytych kumpli?**

– *Kolegów, których żona nie musi znać, z którymi się idzie na piwo, a ona nie wie.*

– *Z którym się prowadzi tajne rozmowy.*

(Katowice, kobiety 40–50 lat)

– *...Dzwoni kolega, kolega następny, tak tylko pogadać przez telefon, to on dużo gada, zadzwoni do tego kolegi, do tego kolegi...*

– *Czasami trzeba czekać w kolejce, żeby się dodzwonić, żeby porozmawiać, nawet w domu coś powiedzieć, z jednego telefonu do drugiego telefonu. I idzie spać.*

– *Jak ma coś do załatwienia, jakaś impreza, czy coś, no to tak jest, tydzień czasu to jest wyłączony, trzeba stać w kolejce na audiencję do męża.*

(Ropczyce, kobiety 40–50 lat)

Obraz męża lub partnera, który prowadzi długie i częste rozmowy telefoniczne z kolegami, powtarza się w relacjach kobiet. Zapewne gdybyśmy rozmawiali z tymi mężczyznami, usłyszelibyśmy podobne opowieści o ich żonach lub partnerkach. Niezależnie jednak od tego, jak długo każda ze stron rozmawia przez telefon, wydaje się, że to kobiety rzeczywiście są bardziej skłonne wnosić do rodziny przyjaźnie z okresu sprzed jej założenia. Ta sytuacja może potencjalnie prowadzić do tarć lub konfliktów między małżonkami. Po pierwsze dlatego, że te partykularne relacje zabierają czas przeznaczony dla rodziny, a po drugie – mężczyzna (w opinii kobiet) definiuje swoje relacje koleżeńskie raczej jako swoją prywatną własność, niedostępną dla partnerki i przed nią zamkniętą.

Kobiety deklarują, że dysponują większym niż ich partnerzy kapitałem społecznym, a zwłaszcza – że to one częściej „przyprawdzają znajomych do domu”, a mężczyzna raczej tego nie robi. Ta sytuacja, skądinąd często interpretowana przez kobiety jako niekomfortowa, rzeczywiście prowadzi to tego, że to kobieta **przejmuje rolę osoby odpowiedzialnej za zewnętrzne relacje rodziny** i to za jej pośrednictwem rodzina buduje swój kapitał społeczny.

Pojawienie się dzieci jest punktem zwrotnym w budowaniu relacji rodziny ze światem zewnętrznym. Kobieta wówczas „zwraca się do wewnątrz” rodziny, skupia się przede wszystkim na budowaniu i chronieniu domowego ogniska. Kontakty zewnętrzne schodzą na dalszy plan. Może wówczas zdarzyć się, że część starych więzi zaniknie, relacje z koleżankami z lat szkolnych zostaną osłabione lub porzucone. Niekiedy wiąże się to z bolesnym odczuciem utraty relacji, które dotychczas były ważne.

W tym specyficznym okresie rola kobiety jako żony i matki może prowadzić do zubożenia jej kapitału społecznego. Z wypowiedzi badanych kobiet wynika, że ten problem (o ile jest to problem) nie dotyczy mężczyzn lub dotyczy ich w znacznie mniejszym stopniu.

Dzieje się tak dlatego, że **mężczyzna pozostaje aktywny „w świecie”, a kobieta swoją aktywność koncentruje na rodzinie.**

Kobieta na pewnym etapie, jeżeli zostaje matką na przykład, ja mówię to na własnym doświadczeniu, ja mam właśnie 3 dzieci, no niestety musiałam w pewnym momencie trochę odciąć się od rówieśników, moich tych koleżanek, też one miały swoje dzieci, zakładały swoje rodziny, i to skupiło się bardziej na tym ognisku domowym. Więc nie było czasu na spotkania, zostały tylko telefony, a niestety te telefony ograniczyły się tylko do 2-3 znajomości. Potem to już nie jest taka relacja.

Więc po prostu znajomi, z którymi teraz utrzymuję kontakty, którzy przyjeżdżają, są ze strony męża. Częściej jego odwiedzają, przyjeżdżają, niż po prostu kobieta do kobiety.

(Ropczyce, kobiety 20-30 lat)

Okres mniejszej społecznej i towarzyskiej aktywności kobiet związany z wychowywaniem dzieci może więc skutkować wzrostem roli męża w budowaniu zewnętrznego otoczenia rodziny. W rezultacie może dojść do obopólnego przyjęcia powstałego w ten sposób zasobu relacji jako wspólnego kapitału społecznego tworzonego przez rodzinę.

Niezależnie od tego wśród kobiet funkcjonuje pogląd, że mężczyźni wolą spędzać czas w gronie męskim i niechętnie zabierają kobiety na spotkania ze swoimi znajomymi. Z kolei kobiety niekiedy deklarują, że chciałyby, aby partnerzy towarzyszyli im w spotkaniach z koleżankami i rodziną, ale oni tego nie chcą.

- No tak, że oni robią takie typowo męskie czynności, typu pójdą na piwo i nie chcą tam dziewczyny.

- A ona by chciała pochwalić się chłopakiem, spędzić z nim czas, a on nie lubi jej przyjaciółek.

- Jeżeli chodzi o rodzinę, to wydaje mi się, że mało czasu spędzają z rodziną jedną i drugą, jak już to w święta. Niekoniecznie to lubią, ale muszą się przemęczyć.

- Mnie się wydaje, że obecnie ludzie chcą spędzać czas w swoim gronie znajomych, no ale tak stereotypowo i w mediach myślę, że jest przedstawiane, że mężczyzna nie chce brać partnerki na spotkanie ze swoimi kumplami, a ona by chciała. Z drugiej strony ona by chciała go ciągać do swoich koleżanek, a on by nie chciał.

(Warszawa, kobiety nieposiadające dzieci)

Zewnętrzne relacje rodziny obejmują najczęściej rodzinę małżonków. Rzadziej proporcja między rodziną i osobami spoza rodziny (np. kolegami z pracy) bywa określana jako „pół na pół”.

Relacje rodzinne, zwłaszcza gdy małżonkowie mają dzieci, utrzymywane są raczej z krewnymi kobiety niż mężczyzny.

- U mnie jest wyraźny podział, szczególnie odkąd się pojawiły dzieci, choć mówię to z ciężkim sercem, bo sama mam dwóch synów i nie chciałabym, żeby tak było kontynuowane, ale faktycznie tak jest, że do rodziców od strony kobiety chodzi się zdecydowanie częściej, też pomoc przy wychowaniu dzieci z ich strony jest dużo większa, niż jeżeli chodzi o teściów.

(Katowice, kobiety 20-30 lat)

Rozmówczynie postrzegają kapitał społeczny jako dobro budowane przez cały okres życia rodziny. Na różnych jego etapach przybiera on różne formy. Początkowo otoczenie rodziny stanowią znajomi małżonków (jak już wiemy – głównie kobiety), ich rodzice i dalsi krewni. Kolejne etapy życia rodziny przynoszą poszerzanie jej społecznego otoczenia.

Na jednym z tych etapów podmiotem szczególnie sprzyjającym budowaniu nowych więzi okazują się **dzieci**. Przyjaciółmi stają się rodziny, których dzieci się przyjaźnią. Kluczowy jest tu fakt, że rodziny znajdują się na podobnym etapie życia, mają dzieci w tym samym wieku. Dziećmi na ogół zajmuje się kobieta, ona odbiera je z przedszkola albo szkoły, dlatego to ona najczęściej zawiera tego typu znajomości i przyjaźnie.

Niektóre kobiety obok etapu życia wskazują także na podobny styl oraz poziom życia rodzin, między którymi dochodzi do zbudowania przyjacielskich relacji.

- *Na jakim etapie życiowym się jest i ci znajomi.*
- *Bardziej bym to podzieliła na taki podział, że zależy, którzy znajomi są na takim samym poziomie życia niż czy to z jednej strony czy z drugiej.*
- *Tak na przykład, jak są pary, które obydwie mają dzieci, to te dzieci później mogą się razem bawić i dużo łatwiej to pogodzić wszystko.*
- *Musi być wspólny mianownik, coś, co łączy tych znajomych.*

(Katowice, kobiety 20–30 lat)

Strażniczki domowego ogniska

Kobieta postrzega siebie jako osobę bardziej niż mąż lub partner skoncentrowaną na rodzinie i dbającą o jej dobrostan. Ważnym składnikiem tej roli jest **pamiętanie** o datach, rocznicach i innych członkach rodziny.

- **Która ze stron – kobieta czy mężczyzna – bardziej podtrzymuje relacje rodzinne?**
- *Kobieta.*
- *Kobieta.*
- *Bo ona pamięta po prostu.*
- *Bo on ma kobietę od tego, żeby mu przypomniwała.*
- *Ja myślę, że kobieta ma więcej myśli na sekundę i jakby chce bardziej scalić tę rodzinę i dlatego.*
- *Zależy jej bardziej.*
- *Bo my jesteśmy bardziej takie zorganizowane.*
- *[kobiety mają] lepszą pamięć, kiedy, gdzie jakaś rocznica.*
- *Mnie się wydaje, że wspólnie myślą nad pomysłem, a realizacja to już kobieta.*
- *Kobieta pamięta, że teraz coś musimy zrobić, ktoś ma urodziny, wymyśla prezent, a on może po to iść.*

(Katowice, kobiety 20–30 lat)

Kobiety chętnie przedstawiają siebie jako osoby dbające o relacje wewnątrz rodziny. Także jako budujące i pielęgnujące więzi z członkami najbliższej rodziny swojej i partnera, pamiętające o rocznicach, imieninach, prezentach, także (a może zwłaszcza?) dla teściowej. W przeszłości były uczone przez swoje matki, aby dbać o relacje rodzinne. W tym sensie rola kobiety obejmuje także przekazywanie dzieciom wzorca dbałości o więzi rodzinne i budowania szacunku dla starszych pokoleń.

Chcę też nauczyć swoją córkę, że jak na przykład babcia ma urodziny, żeby złożyła życzenia, że tej osobie też będzie miło, jak ktoś pamięta. A nie od góry, a bo trzeba dać prezent, bo inaczej się ktoś obrazi...

(Ropczyce, kobiety 20–30 lat)

Przy wspólnym stole

Ostatni obszar, w którym kobieta realizuje się jako strażniczka spójności rodziny, to celebrowanie posiłków, zwłaszcza obiadów. Jeśli nie jest to możliwe codziennie, kobieta stara się, aby przynajmniej w niedzielę rodzina jadła razem. Wspólne posiłki to rozmowa, bezpośredni kontakt, relacja – nieodzowne i zarazem najprostsze czynniki budowania głębokiej więzi rodzinnej. Z opowieści kobiet uczestniczących w badaniu wynika, że wspólne posiłki nie są zadaniem łatwym do osiągnięcia. Często dochodzi do niemal zupełnego zaniku zwyczaju wspólnego siadania do stołu.

– ...Nikt nie siedzi, każdy je, kiedy chce, dzieciaki sobie zjedzą, wezmą do pokoju, mąż zje... Każdy sobie.

– To jest prawda, u mnie też tak jest.

– Nie ma relacji.

– Nie ma nawet kolacji, że jest wspólna, nawet w niedzielę się nie je razem.

– Każdy sobie nałoży i wychodzi do swojego pokoju.

– Ale u mnie na przykład niedziela, czy sobota, obiady zawsze są wspólne, śniadania tak samo są wspólne.

– U mnie staram się, żeby przynajmniej chociaż w niedzielę ten obiad, wspólnie usiąść do stołu.

(Ropczyce, kobiety 40–50 lat)

Opracował

Marcin Głowacki